Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 111.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 18 Maja 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
15	6	27" 5''' 316	+ 7° 8	3, 41	Zachodni słaby	Pogoda	
	2	4, 296	+ 21, 2	4 20	Zachodni ,,	Chmurno	Wicher Zachodni
	10	5. 702	+ 11, 1	4 44	Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	Deszcz
16	6	27 6''' 246	+ 9°. 9	4 29	ZPł Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	5 566	+ 17, 3	3, 13	Zachodni ,,	,,	
	10	4 001	+ 12, 0	3, 88	WPł. Wschodni ,,	Pogoda	

Nro 1307.

Kundmachung.

wegen Sicherstellung des Besitzstandes der bäuerlichen Grundbesitzer im Krakauer Gebiethe.

Um den Besitzstand der bäuerlichen Grundbesitzer im Krakauer Gebiethe zu sichern und den Bauernstand in seinem Nahrungserwerb ungestört zu erhalten, wird im Grunde allerhöchster Entschließung Seiner Majestät vom 14 April 1847 vorläufig folgendes angeordnet:

1. Gründe welche am 1 November 1815 d. i. am ersten Tage des Monats, welcher auf die am 18 October 1815 stattgefundene feierliche Kundmachung des Konstituzions-gesetzes der vormaligen Freistadt Krakau folgte, im Besitze von Personen des Bauernstandes waren, und sich im Besitze der letztern am Tage der Erlassung der bezohenen allerhöchsten Entschließung noch befanden, dürfen von den Gutsherrn nicht eingezogen werden, sondern sie haben dem bäuerlichen Grundbesitze vorbehalten und gesichert zu bleiben.

2. Ebensowenig dürfen die auf diesen Gründen haftenden Schuldigkeiten von den Gutseigenthümern erhöht, oder auf welche Art immer lästiger gemacht werden.

3. Anlangend die Gründe aber, zu deren Genuße Leute des Bauernstandes erst nach dem 1sten November 1815 gelangt sind, so ist es den Gutseigenthümern, jedoch immer nur mit Vorwissen und Genehmigung der Behörden — dermal der k. k. Hofkommission gestattet, solche, soweit es die bestehenden Rechtsverhältnisse zulassen, zum eigenen Gebrauche einzuziehen, oder damit nach Belieben zu verfügen, wenn sie zu erweisen vermögen, daß diese Gründe am 1sten November 1815 nicht im bäuerlichen Besitze waren.

Krakau am 10 Maj 1847.

Moriz Graf Deym
k. k. Hofkommissär.

Ner 1307.

OBWIESZCZENIE.

O zabezpieczeniu stanu posiadania gruntów włościańskich w Okręgu Krakowskim.

Aby stan posiadania posiadaczom gruntów włościańskich w Okręgu Krakowskim zabespieczyć i włościan przy ich środkach wyżywienia się spokojnie utrzymać, na mocy Najwyższego postanowienia Najjaśniejszego Pana z dnia 14 Kwietnia 1847 r. tymczasowo stanowi się co następuje:

1. Grunta które w dniu 1 Listopada 1815 r. to jest: w pierwszym dniu miesiąca następującego po uroczystém ogłoszeniu w dniu 18 Października 1815 r. ustawy konstytucyjnéj wolnego miasta Krakowa, i równie w chwili wydania wyżéj rzeczonego Najwyższego postanowienia w posiadaniu osób stanu włościańskiego znajdowały się, przez dziedziców więcéj odbierane być nie mogą, lecz jako gruntowe posiadłości dla włościan pozostawione i zabezpieczone być mają.

2. Równie dziedzice nie mogą powinności do tychże gruntów przywiązanych powiększać, lub w jakikolwiekbądź sposób uciążliwszemi czynić.

3. Co się zaś tyczy gruntów, w których posiadanie włościanie dopiéro po 1. Listopada 1815 r. weszli, wolno jest dziedzicom z wiadomością i zezwoleniem Władz Rządowych, a obecnie C. K. Kommissyi Nadwornéj, i o ile tego istniejące prawne stosónki dozwalają, zająć takowe bądź na własny użytek, bądź niemi według upodobania swego rozrządzać, jak skoro udowodnią, że grunta te w dniu 1 Listopada 1815 r. w posiadaniu włościan nie były.

Kraków dnia 10 Maja 1847 roku.

Maurycy Hr. Deym
C. K. Kommissarz Nadworny.

(3r.)

— *Londyn 29 Kwietnia.* —

W tych dniach przybędzie tutaj deputacya z Liverpool i Manchester by, jak mówi *Liverpool Times*, zwrócić uwagę rządu na straszliwe położenie, w jakiém się handel znajduje. Raporta o złym stanie targu pieniężnego są ciągle też same. Stopa dyskontowa mienia się od 6 do 10 a nawet 12 procent i tego ostatniego tak wysokiego procentu żądają za wexle bardzo pewne, niekiedy nawet żądają i więcéj. W ogóle niepodobna zdyskontować wexlu mającego więcéj jak 60 dni terminu. Także większa część papierów handlowych i dziewięć dziesiątych wexli zagranicznych i z kolonii wyłączają z kursu. Z obawą oczekują na dzień terminów (4 maja) ponieważ prolongaty będą prawie niepodobnemi.

Okręt pocztowy *Ahburton* przywiózł wiadomości z New-York z 8 kwietnia. Nie potwierdzają one wiadomości wczoraj doniesionéj o wzięciu Vera-Cruz. Otrzymano z tego miasta wiadomości w Nowym Orleanie dochodzące do 19 marca; według tych jenerał Scott zamknął zupełnie miasto rzeczone, przeciął wszelką komunikacyę z wnętrzem kraju i 10 moździeży na ląd wysadził. Burzliwe morze nie pozwoliło mu jednak na wylądowanie reszty arteleryi i w skutek burzy jeden z okrętów, mający na pokładzie szwadron dragonów, rozbił się. Sekretarz stanu w wydziale finansów głosił nową taryfę dla portów mexykańskich przez wojska amerykanów zajęte.

— *Portugalia.* —

Czytamy w *El Faro:* Korrespondent z Badajoz, człowiek wszelkiego zaufania godny, pisze nam, że otrzymano tam pod dniem 18 b. m. z Albuquerque wiadomości o wielkiém zwycięztwie jakie wojska wierne królowéj odniosły nad kolumną powstańców portugalskich. Garnizon Porto Alegre, guerlasy Fonseca i wojsko barona Oleiras, które wspólnie składały kolumnę z 1,000 ludzi, i zamierzały niedopuścić przejścia za Tak pułkownikowi Bravo i innym dowódzcom wojsk królowéj, porażeni zostali na głowę niedaleko od Ponte Alegre. Zwycięzcy mnóstwo zabrali jeńców, a 18 b. m. mieli uderzyć na tę warownię, która oprzeć się nie zdoła pomimo załogi i szańców. Dnia 17 b. m. wojska wysłane na pomoc Lizbonie przez xięcia Saldanha miały już stanąć w murach téj stolicy, i sądzą że Sa Da Bandeira nie długo zdoła się blisko niéj utrzymać.

Londyn 29 *kwietnia.* Wiadomości z Lizbony parostatkiem *Iberia* potwierdzają dawniejsze tutejszych dzienników uwiadomienia. W dniu 6 wypłynął z Portsmouth parostatek *Sidon* dla przewiezienia posiłków w żołnierzach marynarki flocie admirała Parker, oraz instrukcyi dla Sir Hamiltona Seymour, posła angielskiego przy dworze lizbońskim. co do interwencyi wspólnéj Anglii, Francyi i Hiszpanii. W instrukcyach tych jednak głównemi warunkami były zwołanie kortezów, amnestya powstańcom i ułożenie umiarkowanego gabinetu. Jednak jeszcze przed przybiciem parostatku *Sidon* okoliczności taki kierunek przybrały, że hrabia Toyal oświadczył królowéj. iż nie może odpowiadać za jéj osobą i stolicy spokojność, które są zagrożonemi. Dla tego admirała Parker, Sir Hamiltona Seymour i półkownika Wilde prosiła królowa o pomoc. Ci trzéj panowie, iż wrazie potrzeby gotowemi są dziś pomódz królowéj i bronić własności angielskiéj; radzili jednak, by karta konstytucyjna jak najzupełniéj wykonaną była, żądali jeszcze mianowania gabinetu powszechnie poważanego, zwołania kortezów, odwołania przeciwnych prawu postanowień, odwołania mianowań ostatnich i przywołania skazanych na deportacię w Afryce. W razie takim rząd angielski uczyni wszystko, jak mówili ci panowie, co tylko potrzeba będzie dla zapewnienia szacunku rządowi królowéj. Instrukcye przywiezione parostatkiem *Sidon* potwierdziły te żądania.

— *Stany Zjednoczone.* —

Chociaż publiczność przygotowaną dobrze była na wiadomość o wzięciu Vera-Cruz przez wojska Stanów Zjednocz. wiadomość jednak przywieziona ostatnim statkiem z New Yorku nie ma przecież barwy urzędowéj i jeszcze potwierdzenia wymaga.

Standard ogłosił ją lecz *Times* jeszcze wiary temu nie daje. To zdaje się daleko pewniejszém, że dnia 13 marca załoga w Vera Cruz otrzymała w nocy posiłek z 800 ludzi, którzy się przedarli przez linie amerykańskie. I to tak że wątpliwości nie ulega, że dnia następnego załoga wyrzuciła grad granatów i innych pocisków na wojsko amerykańskie, w którém znaczna liczba jest ranionych i zabitych.

Dnia 16 załoga nieprzestannie strzelała do amerykanów, którzy nie wysadzili i nie ustawili jeszcze na bateryach wielkich dział swoch, nie mogli przeto stłumić ognia załogi. Tegoż dnia jenerał Scott doniósł przez parlamentarza konsulom Francyi i Hiszpanii, że w każdym wypadku poddani ich narodów mogą liczyć na opiekę amerykanów, nawet w razie gdyby miasto wzięto szturmem. Wedle doniesień do Washingtonu przesłanych wybuchnąć miało poruszenie w Mexyku. Duchowieństwo wsparte przez gwardyę narodową, złożyło z urzędu vice-prezesa Gomeza Farias, który dotąd sprawował obowiązki prezydenta. Skutkiem tego poruszenia, kongres został rozwiązany, ministrowie zawieszonemi a władza wykonawcza powierzoną radzie rządzącéj, złożonéj z tylu osób, ile jest prowincyi w Mexyku. Jednocześnie San Anna mianowany został prezydentem i potwierdzony na najwyższe dowództwo wojska z zaszczytnym tytułem: „*Benemerito de de le patria.*“ Dzienniki Newyorkskie donoszą jeszcze że Mexykanie z *Santa Fe*, którzy po zabiciu gubernatora Bent i 25 innych amerykanów, wystąpili w liczbie 2,000 przeciwko

zarządowi Stanów Zjednoczonych, zostali teraz pobici przez wojska na nich wysłane, a poległo ich kilkuset na placu.

— *Ateny* 18 *Kwietnia.* —

Dzienniki francuzkie dowodziły, że na radzie ministrów postanowiono dać Porcie zadośćuczynienie, jakiego ona wymaga. Dowodzą one, że w tym celu przybył tutaj pan Prokesch wdniu 13 b. m. Dzienniki ministeryalne oświadczają jak najuroczyściéj, że te fakta są fałszywe. P. Argyropulo, poseł grecki w Konstantynopolu, został odwołanym.

W zeszłą środę liniowy francuzki mający zluzować okręt *Triton* zawinął do portu Pirei, w którym w téj chwili znajduje się pięć okrętów liniowych.

Rozmaitości.

ROZBICIE STATKU PAROWEGO TWEED.

(Ciąg dalszy.)

Kilku z nas puściło się wówczas odłamu który nas ocalił, lecz ranieni trzymali się go aż do samego dnia. Jakiż obraz bolesny ujrzeliśmy, skoro się rozwidniło! Na milę rozległości najmniéj, po całym grzbiecie ławy, pośród wystających skał widać tylko było same szczątki naszego rozbicia; belkowania, ściany, bale, drzwi, potłuczone czółna, łóżka, tłomoki, baryłki, paki, kufry majtków i t. d., Z całego parostatku wczoraj jeszcze tak wspaniałego, została tylko machina i jedno koło, na którego bębnie wisiało rozłupane na dwoje czółno. Na tym ostatnim szczątku poczepiało się ze czterdziści osób, którym najmniejszéj pomocy dać nie byliśmy w stanie.

Wtedy docieklińmy, że ława skalista, o którą rozbiliśmy się, musi być Alcranes. Jest to mielizna blisko na 15 mil długa a na 12 szeroka, odległa na 65 mil od najbliższego brzegu, to jest Yukatańskiego pobrzeża. Skała ta kompletnie zatopiona, lecz w niektórych miejscach przy opadaniu morza, bywa tylko ośmnaście cali wody. Szczęściem dla nas, rozbiliśmy się po opadnięciu morza. Gdyby ta klęska spotkała nas przy morzu wysokiem, kiedy bywa 4 do 5 stóp wody nad tą ławą, zginęlibyśmy pewno co do nogi.

O świecie, w piątek 12 lutego, pozostali przy życiu zgromadzili się i złożyli radę co czynić należy. Mało kto wyszedł bez kontuzyi a wielu bardzo ciężko było ranionych. Ranek niezmiernie był zimny a prawie nikt sukni nie miał; to też przedewszystkiem każdy szukał odzieży pośród szczątków, między skałami i w morzu. Po zaspokojeniu téj pierwszéj potrzeby, zebrano się na najwznioslejszym gruncie, na 250 jardów wśród ławy skalistéj a może na 600 jardów od miejsca gdzie się statek rozbił. Najprzód wzięto się do docieczenia czy się nie da użyć czółen leżących tu i owdzie między skałami i szczątkami—W opłakanym stanie były wszystkie. Gdyby ze siedmiu istniejących na pokładzie znalazło się choć jedno zdolne utrzymać się na wodzie, możnaby je wyprawić do pobliskiego wybrzeża po ratunek i pomoc. Koło godziny dziesiątéj postrzeżono że morze przybierać zaczyna; nie pomyśleliśmy jeszcze o téj okoliczności a ze wszystkich ust wyszło pytanie; „Jak wysoko przybierze?“ Ale nikt powiedzieć tego nie mógł. Może tak wysoko przybierze iż nas wszystkich zatopi? Straszliwa, okropna alternatywa! W obec tego niebezpieczeństwa ocknęła się w wielu energia; uradzili że jedyne ocalenie nasze zależy od wybrania ze wszystkich czółen najlepszego, a raczéj najmniéj uszkodzonego, a po naprawieniu o ile można będzie, od wysłania go na wszelki wypadek po pomoc jakąkolwiek. Wybrano łodkę pocztową, lecz wiele ona ucierpiała, a na domiar nieszczęścia, cieśla okrętowy, który przez całą noc trzymał się nieuniesionych prze morze resztek okrętu, utonął usiłując wpław dostać się do naszéj skały. Prócz tego nie mieliśmy ani młotka, ani gwóździ, ani żadnych narzędzi. Urządzono oddziały wyprawiane na szukanie między szczątkami które morze na skały rzuciło, i żwawo wzięto się do roboty. Gwoździe miedziane od blachy spód okrętu pokrywającéj posłużyły nam za młotki. Szczęściem także niemiałem znaleźliśmy kompas okrętowy, który cały zupełnie dostał się do nas, tak że nawet szkło się w nim nie stłukło, i przyjęliśmy go jak oczywisty dar nieba. O godzinie czwartéj czółno zostało jako tako naprawione; zapchano dziury, ściśnięto brzegi i cały kabłub otoczono starym żaglem który miał je chronić od wdzierania się wody. Znaleziono maszt i żagiel do tego czółna; włożono w nie siedm wioseł, kilka butelek wina, szynkę, trochę sera, mąki, a porucznik z sześciu majtkami, ajent Admiralicyi i konsul Stanów Zjednoczonych z Vera-Cruz wsiedli do czółna. Przed odpłynięciem każdy z nas ścisnął ich za rękę z najszczerszem życzeniem, jak się domyślacie, aby szczęśliwie zapłynęli. Odbili nareszcie; pożegnaliśmy ich trzykrotnem hurra na które wesoło odpowiedzieli, lecz w gruncie rozpacz i żal wszystkie trapiły serca. Była godzina piąta kiedy czółno oddaliło się; smutna to i uroczysta dla nas chwila; czyż zdoła przebyć 60 czy 80 mil dzielące nas od lądu? bardzo to było wątpliwém a jednak na tem zasadzaliśmy ostatnią nadzieję. (*D. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 *do dnia* 17 *Maja.*

Menżeńska Karolina ob., Seloff, z Galicyi; — Tabaczyński Józef, Padechowicz Franciszek, Kubiczek Jakób, Głuszkiewicz Andrzéj, Piramowicz Franciszek, Lekczyński Izydor, z Polski; — Gawencki Wicenty, Trembecki jenerał, ces ross., Rose Adolf, Strauss Hermann, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Harding Edward, do Galicyi; — Greinert August, Jurkowska Marya, do Polski; — Potocki Maurycy hr., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2236.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku po ś. p. Jadwidze 1° Dawlikowskiéj 2° Kamelskiéj z domów pod L. 130 lit. *A.* i pod L. 131 w Gminie 8 Miejskiéj w przedmieściu

Kleparz położonych składającego się, mieć mogących, aby z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Janowi i Stanisławowi Kamelskim, Alexandrze z Kamelskich Potockiéj i Maryannie Kamelskiéj, a raczéj ich prawonabywcom Antoniemu i Wiktoryi Gubarzewskim małżonkom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 16 Kwietnia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają, iż od fantu korali nici 4 łutów 10¼ ważących dnia 26 Listopada 1844 do N. 484 pod literą *K.* w Banku Pobożnym zastawionego; według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tem mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym, fant rzeczony osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 20 Kwietnia 1847 r.

(2r.) X. *Praszkiewicz.* T. *Stachowicz.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają, iż od fantu Łańcuch złoty łutów 21½ ważący, dnia 25 Października 1844 r. do N. 232 pod literą *W.* w Banku Pobożnym zastawionego; według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tym mających; aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się; gdyż w razie przeciwnym, fant rzeczony osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 20 Kwietnia 1847 r.

(2r.) X. *Praszkiewicz.* T. *Stachowicz.*

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 3 i 4 Maja 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	48	—	50	—	45	—	47	—	—	—	44	15
,, Zyta........	—	—	46	—	—	—	43	—	—	—	—	—
,, Jęczmienia	—	—	42	—	—	—	40	—	—	-	38	—
,, Owsa......,	—	—	22	—	—	—	19	—		—	17	—
,, Grochu..	—	—	52	—	—	—	50	15	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	74	—	—	—	72	—	-	—	-	—
,, Rzepak letni	—	—	—	—	-	—	—	- -	—	—	—	—
,, ,, zimowy	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	36	—	—	—	—	—	—		—	—
,, Soczewicy	—	—	42	-	—	- -	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	16	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr..	-	—	36	-	—	—	—	—	—	—	-	—
,, Koniczyny	—	—	120	—	—	--	90	-	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 12 do zł. 2 gr. 24. Centnar słomy od zł. 4 gr. 16 do zł. 3 gr. 15
Drożdży wanienka złp. 12.
Jaj kurzych kopa złp. 2 gr. —
Masła garniec złp. 9 gr. 25
Spirytusu garniec z opłatą zł. 10 gr. 15
Okowity ,, ,, zł. 9 gr. —
Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 4 Maja 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
C. K. Adjunkt *Pszorn.*

Kuratorowie upadłego handlu Karola Herman.

Zawiadamiają niniejszym Szanowną Publiczność iż w moc upoważnienia C. K. Trybunału w dniu 19 b. m. i r. o godzinie 9téj w Domu Nro 199 przy ulicy Grodzkiéj rozpocznie się licytacya towarów zepsuciu ulędz mogących, takiemi są śledzie, sardele, sardyńki, kawior, różne marynaty, piwo, porter i t. p.

Kraków d. 14 Maja 1847 r.

Dnia 18 Maja 1847 r. o godzinie 11 z rana, sprzedanemi będą w Krakowie na Końskim Targowisku sześć koni i sześć źrebiąt w drodze sekwestracyi Administracyjnéj.

Kraków d. 12 Maja 1847 r.

F. *Strożecki.*

Doniesienie prywatne.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego w Królestwie Polskiem, podała do publicznéj wiadomości iż z dniem 1 Maja r. b. rozpoczyna się udzielanie nowych kuponów osobom składającym tejże Dyrekcyi Głównéj Listy Zastawne jako i Talony (Głowy) dawnych kuponów, a to przy zachowaniu niektórych formalności.

Podpisany dom handlowy zawiadamia przeto interesowaną Publiczność iż przyjmując na siebie pośrednictwo wystarania się na drodze właściwéj i w najkrótszym czasie o nowe Kupony, za policzeniem umiarkowanéj prowizyi bankierskiéj, bierze zarazem na siebie odpowiedzialność za powierzone onemu w tym celu Listy Zastawne równie jako i za tosamość Numerów onych—wyjąwszy ten wypadek gdyby któren z deponowanych Listów Zastawnych jako kwestyonowany, przez samą Dyrekcyą Główną Towarzystwa Kredytowego zatrzymanym został.

W Krakowie dnia 1 Kwietnia 1847 r.

(5r) Antoni *Hoelzel*

W Rynku Głównym przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 452.